

- Dlaczego prawie wcale nie pomagasz mi przy dziecku, mamo?
- Bo ja się boję.
- Boisz się jej, czy boisz się o nią?
- Boję się jej...
- Aha...

Ale jak to tak? Zdrowy, dorosły, zdawałoby się inteligentny człowiek nagle stwierdza, że boi się czteroletniego dziecka? W dodatku niepełnosprawnego dziecka? Które milczy, zamknięte w swoim własnym świecie, czasami ma niekontrolowane odruchy, ale przecież jest po prostu dzieckiem? Nie różni się wcale zbytnio od swoich rówieśników. Tak samo jak inne dzieci potrzebuje po prostu przytulenia, uśmiechu, ciepłych słów, poczucia miłości, przynależności, bezpieczeństwa. Tak samo jak inne dzieci chce być najzwyczajniej w świecie kochane. I chce to widzieć i odczuwać.

Co takie dziecko może zrobić? Pogryzie? Kopnie? Wrzaśnie? Uderzy? Większość zdrowych, ganiających po świecie dzieciaków w przypływie nalotów różnorakich humorów to robi. I jakoś żadna babcia z tego powodu nie ucieka, nie chowa się po kątach, nie twierdzi, że nie będzie przychodzić, bo się boi...

Ludzie boją się głównie tego, czego nie znają, to wiadomo nie od dziś. A jak ktoś ma poznać dziecko niepełnosprawne, jeśli widzi je raptem ze dwa razy do roku? A i wtedy odwraca głowę w drugą stronę udając, że nie dostrzega. Jak więc tu ?oswoić się? z innością? Zresztą ? kto powiedział, że należy traktować takie dziecko inaczej? Przecież wystarczy zrobić dokładnie to samo, co w przypadku setek innych dzieci: uśmiechnąć się, przyjaźnie przywitać, przytulić, pogłaskać... Dziecko jest w każdym przypadku prostym mechanizmem, jest praktycznie lustrem: co dostanie, to odda. Co mu się pokaże ? ono odbija. Dajesz miłość, uśmiech ? dziecko kocha cię i się uśmiecha. Pokazujesz strach ? dziecko zamyka się w sobie w obawie przed tobą.

Najprostsze lekarstwo, ale chyba najtrudniejsze do stosowania, stara zasada psychologii ? rób to, czego się boisz, a strach zniknie. Wystarczy przemóc się, przebywać częściej z takim dzieckiem, otworzyć się na nie. Naprawdę niewiele wysiłku potrzeba do tego. Jedynie odrobina dobrej woli i chęci...

Problem w tym, że w dzisiejszych czasach to ta dobra wola i chęć są na liście towarów zdecydowanie deficytowych...

Rafał ?Zadra? Wieliczko